

SŁOWO WSTĘPNE

Tom, który mamy przyjemność oddać w Państwa ręce, powstał jako efekt niezwykle owocnej współpracy Centrum Badań im. Edyty Stein z Katedrą Nauk Społecznych Uniwersytetu Medycznego im. Kazimierza Marcinkowskiego w Poznaniu oraz Szpitalem Przemienienia Pańskiego UM w Poznaniu – współpracy, którą mamy nadzieję nadal kontynuować. Naczelnym fenomenem, wokół którego oscylują zebrane w niniejszym numerze teksty, uczyniliśmy rozmowę – kategorię zdolną do „przenikania” podziałów między dziedzinami i dyscyplinami nauki, łączącą – jak to określił C.P. Snow – „dwie kultury”: humanistykę i nauki ścisłe/eksperymentalne.

Jak pisał Adam Mickiewicz: „Nic pożądanszego a nic trudniejszego na ziemi jak prawdziwa rozmowa”. Zadaliśmy zatem pytanie nie tylko o formalne, ale przede wszystkim aksjologiczne, a nawet metafizyczne warunki, konieczne, by zwykła konwersacja zmieniła się w autentyczną rozmowę, by dwie jednostki ludzkie, cierpiące – jak to określił Leszek Kołakowski – na „separację nieznośną”, mogły przezwyciężyć ją poprzez fenomen spotkania i medium języka. Interesował nas wieloaspektowy wymiar rozmowy i poszukiwanie jego przykładów wśród natłoku gadaniny „się”.

Zebrane teksty odwołują się do aspektów filozoficznych i kulturowych rozmowy, ale także do bardziej praktycznych jej wymiarów, jak na przykład rozmowa lekarza, psychologa czy terapeuty z chorym/pacjentem. Czy rozmowa to wyłącznie technika pozyskiwania informacji, czy też środek mąjeczny, który pozwala dotrzeć do prawdy? Jak należy rozmawiać? Czy można nauczyć się rozmawiać? Jakie warunki są potrzebne, by mogła zaistnieć prawdziwa rozmowa?

Poniżej przedstawiamy Państwu wybrane konceptualizacje naczelnego zagadnienia sformułowane przez członków Centrum Badań im. Edyty Stein, a także dwóch instytucji, które wniosły swój niezwykle inspirujący wkład w powstanie niniejszego tomu – Katedry Nauk Społecznych UM w Poznaniu oraz Szpitala Przemienienia Pańskiego. Wypowiedzi te wskazują, z jak bardzo różnorodnym i wieloaspektowym, a nade wszystko – z jak ważnym fenomenem mamy tu do czynienia.

„Doświadczenie rozmowy rodzi się w warunkach spotkania zarówno z oswojonym, jak i obcym, nieznanym, wcześniej nieobecnym, który pojawia się w horyzoncie nowej relacji. Celem rozmowy nie tylko jest wymiana, ale przede wszystkim rozpoznanie odmiennej sytuacji, którą można zaakceptować lub z nią polemizować. Traktowanie rozmawiających, zgodnie z propozycją Lévinasa, odbywać się musi na płaszczyźnie podległości, na której partnera rozmowy uznaje się za mistrza, nauczyciela, przewodnika. To wejście w relację gościnności, otwarcia się jest szczególnie istotne w konfrontacji z sytuacją graniczną, która zawsze pozostaje wyzwaniem wymagającym zaangażowania w rozmowę, dzięki której możliwe jest oswojenie tego, co dotychczas pozostawało odrębne”.

dr hab. Agnieszka Kaczmarek

„Hans-Georg Gadamer utrzymywał, że jesteśmy niekończącą się rozmową, bo nie jesteśmy w stanie odnaleźć słów, które odpowiadałyby na pytanie, kim jesteśmy i jak powinniśmy siebie rozumieć. Rozmawiamy z sobą i rozmawiamy z drugim, próbując zrozumieć słowa i ciszę, która im towarzyszy. Rozmowa może być sporem, może być gadaniną, poszukiwaniem sensu lub uwodzeniem i rozrywką. Może być spontaniczną aktywnością i może być również sztuką. O czym rozmawiamy, kiedy rozmawiamy o rozmowie?”

prof. dr hab. Mirosław Loba

„Niewątpliwie bardzo ważną sprawą jest język, którym należy się posługiwać, kiedy mówimy o sprawach intymnych. Zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, jak łatwo te zagadnienia zbrukać plugawym, prymitywnym językiem – jak często właśnie do tego języka się odwołujemy. Odsłania się tu przed nami szczególnie paradoks. Rzeczy, które tak głęboko tkwią w nas i o których wiemy, że są święte, gdyż są związane z miłością, z przekazywaniem życia, z troską o życie, z troską o własne ciało – nie potrafimy właściwie nazwać i określić. Dlatego też niezmiernie ważną rzeczą jest najpierw to, by szukać dobrego języka, w którym jest już zawarty szacunek, szlachetność, wyczucie tego, że rzeczywiście dotykamy spraw bardzo głębokich i ważnych”.

abp prof. dr hab. Marek Jędraszewski

„Fenomen rozmowy o polityce i w polityce. Czy istnieje jeszcze coś takiego jak rozmowa polityczna, czyli wymiana argumentów, słuchanie argumentów drugiej strony, gotowość do ich zaakceptowania czy chociaż zrozumienia. Rozmowa ma nas zbliżać, a nie oddalać. Czy pełni dziś jeszcze taką funkcję?”

A może unikamy rozmowy, żeby się nie dzielić? Czy zamiast rozmowy pozostało nam tylko obrzucanie się komunikatami wysyłanymi z Tweetera, które stały się nie tyle narzędziem komunikacji, ile narzędziem «dobicia» drugiej strony. Czy rozmowa, tkwiąca u podstaw idei parlamentaryzmu, przeszła już całkowicie do historii? A może to nie tylko zjawisko naszych czasów? Przecież już św. Augustyn w swoim liście pisał, iż: «Ludzie są w stanie ujarzmić wszelkie gatunki dzikich zwierząt, ptaków, gadów i morskich stworzeń, ale nikt nie potrafi ujarzmić języka – pełnego niepohamowanego zła i śmiercionośnej trucizny. Naszym językiem wielbimy Pana i Ojca, a jednocześnie przeklinamy ludzi, stworzonych na obraz Boga».

prof. dr hab. Hanna Suchocka

„Wniknięcie w głąb procesu komunikowania się, naznaczone podążaniem za wątkiem, nicią przewodnią rozmowy, to także istotny czynnik warunkujący jakość rozmowy i jej skutki. Stanowią one owoce («Po owocach ich poznacie») ujawniające się np. na płaszczyźnie debaty publicznej. Czy nocne Polaków (i Polek!) rozmowy, znane pokoleniom rodzącej się Solidarności, towarzyszące niegdysiejszym strajkom, odeszły całkowicie w przeszłość? Czy potrafimy osiągnąć po-rozumenie, stan uzdalniający nas do dalszego działania na drodze włączającej kompromis i konsensus? Czy «różnić się pięknie» to jedynie pusty frazes naszej codzienności?»

dr Małgorzata Grzywacz

„Wieloaspektowość rozmowy narzuca konieczność podjęcia rozmaitych kwestii filozoficznych, badawczych, metodologiczno-teoretycznych, rozpiętych między przyrodoznawstwem a humanistyką i poszczególnymi ich dziedzinami. W rozważaniu fenomenu rozmowy mniej istotne stają się jednak wnikanie w ich *principia*, bo wiedza w tej materii ujęta jest w niezliczonych kompendiach. Natomiast żywe doświadczenie rozmowy, bezpośrednie, ale i zapośredniczone przez szeroko rozumiany tekst, ukierunkować może nas na te jej aspekty, które wymykają się naukowemu procedurom, a przybliżają do człowieka: człowieka w ogóle, w jego istotności i zwykłości, ale i badacza, humanisty, lekarza, pacjenta. Człowieka wobec drugiego, innego, obcego; wobec samotnego, cierpiącego, umierającego; wobec szczerego, prawdziwego, ale i kłamcy, gracza czy manipulatora; człowieka zdrowego i chorego. Doświadczenie rozmowy narzuca przede wszystkim konieczność przywrócenia podmiotowego traktowania każdego człowieka w każdej życiowej i zawodowej sytuacji, a co z tym bezpośrednio się wiąże – przywrócenia uniwersalnych wartości, wraz z zasadą wszystkich zasad: zasadą miłości. To przywracanie uniwersalnej aksjologii umożliwia bowiem nie tylko rozmowę o rozmowie,

rozmowę dialogiczną czy milczenie. Umożliwia też poszukiwanie prawdy o rzeczywistości, o człowieku, ale także bycie człowiekiem, zrozumienie drugiego w jego głębi, w jego duchowości, w jego sensie dla nas i innych, „ponad szelestem słów” (Tomasz z Kempis), w odniesieniu do spraw ostatecznych. Stąd warto też w doświadczeniu rozmowy przywrócić nie tylko *metodę empatii*, ale i mocniejszą poznawczą *metodę wczucia*, aż do wczucia w Absolut, kiedy rozmowa staje się modlitwą”.

prof. dr hab. Anna Grzegorzcyk

„Jeśli czynimy rozmowę przedmiotem naszej uwagi i refleksji naukowej, humanistycznej, oznacza to, że zdaliśmy sobie sprawę z tego, że ów akt wzajemnej codziennej komunikacji międzyludzkiej stał się problemem. Nie chodzi o to, że stał się on problemem poznawczym, wszak wiele zjawisk życia codziennego poddaliśmy badaniu, chociaż świadczy to o tym, że wydobyliśmy na jaw to «niewidoczne» dla zwykłych uczestników danej kultury – ze względu na swoją powszedniość, oczywistość – zjawisko i zobaczyliśmy, jak wiele znaczy w ludzkich interakcjach i jak wiele ma wariantów czy rodzajów w zależności choćby od określonego kulturowo kontekstu. Przede wszystkim jednak okazało się, że rozmowa, prowadzenie rozmowy jest problemem w potocznym sensie, czyli pewnym kłopotem, trudnością.

Tkwiąc w oralnej tradycji komunikacyjnej, nie dostrzeżliśmy, że zwykła codzienna rozmowa, jako wielokrotnie podejmowany akt wymiany informacji, myśli, spostrzeżeń i wrażeń, nie może być w pełni określona jako „porozumiewanie się”, bo brakuje w niej wzajemnego «odkrywania siebie», by zrozumieć siebie i innego człowieka, z którym weszliśmy podobno w dialog. Naraz uświadomiliśmy sobie, że «nie umiemy ze sobą rozmawiać», bo brak nam odpowiednich słów, by nazwać to, co chcielibyśmy wysłować, nadać swoich przeżyciom i emocjom właściwe miano, zdać sprawę z głębi swych myśli, by uzyskać «zrozumienie i porozumienie» i osiągnąć oczekiwany odzew emocjonalny, doznać stanu ukojenia, uspokojenia, a w rezultacie często otrzymać duchowe, moralne wsparcie. Tych sensów nie realizujemy, nie uwzględniamy zazwyczaj w naszych rozmowach. Zazdrościmy Amerykanom, którzy w codziennych, trudnych dla drugiego człowieka emocjonalnie sytuacjach potrafią zapytać: «Czy chcesz o tym porozmawiać?» i potrafią dobrać odpowiednie słowa i ton, przyjąć postawę empatii. Doceniają terapeutyczny sens czy aspekt rozmowy. Docenili to też psychologowie, czyniąc z rozmowy narzędzie pracy: diagnozy i terapii. Potrzebujemy psychologów w sytuacjach, kiedy wystarczyłaby autentyczna, szczerza rozmowa z bliską osobą, z kimś obok, kto chce podjąć rozmowę właśnie, a nie zdawkowo zapytać: «Jak się masz?», «Jak zdrowie?», zgodnie

z obyczajową konwencją, która zresztą zabrania nam w zwykłej sytuacji komunikacyjnej informowania o rzeczywistym stanie zdrowia i samopoczucia. W tym momencie docieramy do kulturowych uwarunkowań naszego braku umiejętności rozmowy w sensie, o który nam chodzi. Polska chłopsko-szlachecka tradycja, konstytuująca w istocie spory obszar kultury teraźniejszej, nie wyposażyła nas we wzory kultury «dobrej rozmowy» i wsłuchiwania się w bliźniego. Co więcej, ukryte wzory kultury blokują i dzisiaj dzielenie się z innym człowiekiem swoimi przeżyciami i myślami, ponieważ byłoby to duchowe «obnażanie się», psychiczny ekshibicjonizm, świadczyłoby o «niemęskiej» «miękości», słabości, a dominujący wzór męskości nie przewiduje poddawana się wzruszeniom, a tym bardziej komunikowania o nich. Nie należy zatem pytać o rzeczywisty stan psychiczny i zdrowotny i nie informuje się o nim, by nie stał się on tematem wspólnotowej komunikacji. Inna sprawa, że na dyskrecję w tej kwestii nie możemy liczyć. Dzielenie się tego rodzaju wiadomościami to z kolei niejako nakaz kulturowy”.

prof. dr hab. Jan Grad

„Spotkanie pacjenta i lekarza przenika nieustannie fenomen rozmowy. Choć istotą postępowania lekarskiego jest diagnozowanie, leczenie oraz profilaktyka – podejmowanie związanych z nimi decyzji stanowi jedynie część lekarskiej aktywności. Dużą część przestrzeni Spotkania zajmuje rozmowa. Właśnie rozmowa, ale także wejrzenie w siebie w pozycji naprzeciwko czy obok. Szukanie więzi wzajemnej jest zawsze próbą uchwycenia, oswojenia... swego rodzaju bliskości. Język w tej sytuacji, a także gesty mowy, znaki pozawerbalne, mają za zadanie budować mosty. A brak chęci ich wznoszenia czy – zawinione bądź nie – uchybienia stają się rzeczywistością rozdźwięku, nieraz zranień. Refleksja nad językiem – przestrzenią komunikacji – jest nieustannie stojącym przed nami wyzwaniem... Jest też szczególnym wyzwaniem dla następnych pokoleń medyków”.

dr hab. Szczepan Cofta

„Medycyna jest taką dziedziną aktywności zawodowej, której adresatem jest człowiek w szczególnej – granicznej sytuacji, jaką jest choroba. Rozmowa z chorym posiada własną specyfikę zarówno ze względu na rolę, jaką pełnią rozmówcy, jak i cel rozmowy, często zdefiniowany przez czas czy miejsce, w którym rozmowa się odbywa. Nie jest to ani rola, ani cel jednowymiarowy. Z jednej strony od personelu medycznego wymagane są umiejętności profesjonalnego informowania, wyjaśniania, instruowania, a także zdolności interpersonalne, takie jak: okazywanie wsparcia, brak uprzedzeń czy asertywność. Z drugiej strony, personel medyczny pełnić ma nie tylko uprzywilejowaną

przez swoje kompetencję rolę fachowców, ale także partnerów w rozmowie z pacjentem. Celem rozmowy jest budowanie niezbędnej w procesie terapeutycznym relacji zaufania między personelem medycznym a pacjentem na różnych etapach procesu terapeutycznego. Jego realizacja natrafia jednak na ograniczenia w postaci przekonań, nawyków czy emocji związanych z sytuacją rozmówcy – pacjenta. Rozmowa w medycynie jest fenomenem złożonym, mającym zarówno przedmiotowy, jak i – co ważniejsze – swój specyficzny aspekt podmiotowy, jest bowiem rozmową z kimś o nim samym, w jego sytuacji granicznej, w której ostatecznie zostanie sam ze sobą, pomimo obecności innych. Rola personelu medycznego jest ostatecznie rolą «bycia przy», a nie «bycia z» pacjentem”.

prof. dr hab. Michał Musielak

Zasadnicza część numeru składa się z dwóch części grupujących teksty przyjmujące perspektywę bardziej (ale nie *stricte*) medyczną, a także te, które osadzają fenomen rozmowy w kontekście filozoficznym, teologicznym, społeczno-kulturowym czy ekonomicznym.

Wywiad lekarski (tak zwana anamneza) jest podstawowym, jak się zdaje, punktem splotu rozmowy i medycyny. Tematyce tej poświęcone są dwa otwierające teksty autorstwa Szczepana Cofty oraz Magdaleny Tomczak, Pauliny Rosińskiej i Jerzego T. Marcinkowskiego, które poza omówieniem ogólnych warunków prowadzenia rozmowy lekarza z pacjentem na poziomie rozpoznania chorobowego, odwołują się też do konkretnych przykładów z pola – odpowiednio – pulmonologii i zaburzeń ruchowych. Terapeutyczny walor rozmowy pojawia się z kolei w artykułach Ewy Baum i Stanisława Antczaka (w odniesieniu do pacjentów cierpiących na choroby przewlekłe i terminalne) oraz Huberta Kaszyńskiego, Katarzyny Ornackiej i Olgi Maciejewskiej, którzy z kolei skupiają się na schorzeniach natury psychicznej. Następnie Marcela Kościańczuk przybliżyła polskim czytelnikom popularną – i sprawdzoną – w Finlandii metodę rozwiązywania problemów psychicznych członków lokalnych społeczności za pomocą Otwartego Dialogu. Dominik Langer podejmuje temat rozmowy z innymi przedstawicielami „branży medycznej”, a mianowicie z farmaceutami, których funkcja staje się coraz bardziej istotna w obliczu narastającej medykalizacji życia społecznego i urynkowania usług medycznych. Joanna Haberko i Agnieszka Wojcieszak omawiają – z perspektywy prawniczej i w odniesieniu do prawa poszanowania autonomii pacjenta – obowiązek udzielania informacji przez lekarza o stanie zdrowia i rokowaniach osoby chorej, natomiast Paweł i Elżbieta Siakowie ujmują pokrewną tematykę z punktu widzenia filozofii, odwołując się do dwóch typów postaw lekarza

wobec pacjenta: paternalistycznej oraz personalistycznej. Teksty Piotra Janika SJ oraz Anny Ślebiody stanowią próbę aplikacji fenomenologicznej metody wczucia – spopularyzowanej przede wszystkim przez Edytę Stein – na gruncie, odpowiednio, neurobiologii oraz komunikacji z osobami z głębokim stopniem niepełnosprawności. Problem komunikacji pojawia się także w tekście Jacka Marii Norkowskiego OP, który skupia się na pacjentach w stanie przewlekłej śpiączki oraz zdiagnozowanych jako osoby, u których nastąpiła tak zwana śmierć mózgowa. Dariusz Iżycki i Żaneta Dobińska natomiast, przywołując dzieła filozofów dialogu i wielkich mistyków chrześcijańskich, opisują przejmujące doświadczenia towarzyszenia umierającym pacjentom w ich „ostatniej drodze”.

Artykuły otwierające drugą część numeru pozostają nadal przy tematyce okołomedycznej, skupiają się jednak na literackich czy, szerzej, językowych formach reprezentacji choroby. Małgorzata Okupnik analizuje przykłady pisarstwa patograficznego, natomiast Agnieszka Kaczmarek odnosi się do problemu niewypowiedzalności i nieopowiedzalności doświadczeń granicznych, jakimi są ciężkie, terminalne choroby. Kolejne teksty przyjmują perspektywę przede wszystkim teologiczną. Anna Grzegorzczak porusza tematykę modlitwy jako sposobu rozmowy z Bogiem (ze szczególnym uwzględnieniem Modlitwy Pańskiej i wykazaniem jej uniwersalistycznego potencjału), Eugeniusz Sakowicz natomiast rozpatruje tytułowy fenomen z perspektywy milczenia, które okazuje się nie przeciwieństwem, a warunkiem koniecznym i swoistym dopełnieniem rozmowy. Kazimierz Ilski z kolei omawia intrygującą średniowieczną formę prowadzenia dialogu teologicznego, jaką była anatema. W dwóch kolejnych tekstach perspektywa teologiczna coraz bardziej przechodzi w filozoficzną. Anna Czajka przedstawia, toczoną na przestrzeni tekstów, „rozmowę” między Margarete Susman a Ernstem Blochem (przede wszystkim na temat judaizmu i chrześcijaństwa, ale też miłości i roli przypisanych kobiecie i mężczyźnie), Małgorzata Maria Baranowska natomiast omawia, w odniesieniu do myśli Władysława Stróżewskiego, dialektyczny ruch rozmowy, który może prowadzić do najsilniejszej z więzi międzyludzkich (ale też między człowiekiem a Bogiem), jaką jest miłość. Piotr Jakubowski analizuje konteksty uzasadnienia dla postulatów traktowania rozmowy jako antidotum na społeczną niechęć – graniczącą z nienawiścią i pogardą – wobec uchodźców oraz wszelakiego rodzaju Innych. Arleta Chojniak przypomina i omawia sformułowaną przez Ludwika Flecka koncepcję „kolektywu myślowego”, w ramach której interdyscyplinarny dialog stanowi środek i warunek konieczny rozwoju nauki. Mateusz Langer z kolei próbuje obalić pewne powszechne „dogmaty” dotyczące funkcjonowania rynku i gospodarki, odwołując się do nauki społecznej Kościoła i starając się przywrócić międzyludzkim transakcjom wymiany dóbr i towarów wymiar aksjologiczny.

Szczególną okolicznością, która towarzyszy publikacji niniejszego numeru „Zeszytów Naukowych CBES”, jest przypadający na 2018 rok jubileusz piętnastolecia Centrum Badań im. Edyty Stein. By przybliżyć – bądź przypomnieć – Państwu choć fragmenty obchodów tej uroczystości, publikujemy przemówienie założycielki i dyrektor Centrum, prof. dr hab. Anny Grzegorzcyk, wybrane listy gratulacyjne, które otrzymaliśmy na tę okoliczność, a także tekst homilii wygłoszonej przez ojca Wojciecha Ciaka OCD 16 maja 2018 roku w Bazylice Mniejszej Sanktuarium św. Józefa w Poznaniu podczas mszy świętej w intencji Centrum.

Dziękując, że byliście i jesteście Państwo z nami, właśnie fenomenem rozmowy chcielibyśmy wspólnie wejść w dalsze lata naszej działalności. Niech postać i przykład Patronki Centrum, Edyty Stein – św. Teresy Benedykty od Krzyża prowadzi nas przez wszystkie kolejne wymiany intelektualne, próby budowania mostów, przekraczania granic i podziałów, wspólną refleksję nad najistotniejszymi fenomenami współczesnego świata prowadzoną niezmiennie w odniesieniu do wartości.

Redaktorzy tomu i Rada Naukowa CBES